

poza granice Bawarii zachwiałoby stabilnym dotychczas systemem trójpartyjnym i prowadziłyby do osłabienia roli wolnych demokratów. FDP nie byłaby już tą jedyną trzecią siłą potrzebną jednej z dwóch wielkich partii, które z reguły nie uzyskują absolutnej większości głosów w *Bundestagu*, do utworzenia rządu federalnego. Wolni demokraci straciliby rolę „języczka u wagi” i szansę uczestniczenia w rządzie federalnym. Inaczej wyglądałyby wyniki wyborów federalnych np. w Pfn. Nadrenii-Westfalii. Członek FDP, reprezentujący ten okręg wyborczy, stwierdził, że „fakt, iż Biedenkopf doznał klęski w Zagłębiu Ruhry spowodowany był tym, że p. Strauss był zawsze jego cichym towarzyszem. W przeciwnym razie układ sił w *Bundestagu* wyglądałby zupełnie inaczej”²⁷. Do *Landtagu* w Bawarii mogłaby nie wejść tamtejsza FDP, z ledwością zawsze przekraczająca barierę 5%.

Wobec możliwości utworzenia czwartej partii w Republice Federalnej, wolni demokraci powinni wzmocnić jeszcze pracę programową, aby nie było wątpliwości, co znaczy słowo „liberalny”, aby wyraźnie odróżnić się od innych stronnictw politycznych RFN. Takie zadania postawił nowy sekretarz generalny FDP, Günter Verheugen, powołany na to stanowisko przez zarząd partii, wybrany na zjeździe we Frankfurcie. Mimo młodego wieku, posiada on bogate doświadczenia pracy w szeregach FDP, do której należy od 16 roku życia (najpierw do lewego skrzydła tzw. młodych demokratów). W latach 1968-1971 był przewodniczącym okręgowego zarządu FDP w tak ważnym kraju, jakim jest Północna Nadrenia-Westfalia. W następnych latach pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, kierowanym przez H. D. Genschera, jako rzecznik prasowy. Wtedy to zainteresował się m. in. problemami reform partyjnych. Toteż jako pierwsze zadanie zapowiedział Verheugen utworzenie „grupy projektującej reformy organizacyjne”. Wykorzystanie liberalnego potencjału wyborczego powinno — według jego koncepcji — nastąpić poprzez szersze zastosowanie „zasady partycypacji”, która zapewniałaby więcej możliwości działania poszczególnym członkom FDP lub innym zaangażowanym obywatelom²⁸. Dalszej poprawie powinna ulec — jak twierdził Verheugen — organizacja pracy programowej, którą zajmie się też specjalna grupa robocza, zgodnie z założeniem, że w partii musi mieć miejsce stale dyskusja programowa. Verheugen twierdził, po objęciu stanowiska sekretarza generalnego FDP, że w przyszłości możliwe jest osiągnięcie przez tę partię wymarzonego od dawna celu, tj. 10% głosów w wyborach federalnych. Wszystko to pozostaje jednak w sferze zapowiedzi. Faktem natomiast jest, że w roku wyborów do *Bundestagu* 1976 FDP nie odniosła spodziewanego sukcesu.

Jacek Murkowski

WZAJEMNE POWIĄZANIA MIĘDZY SPD i DGB W L. 1970 - 1975

Rozpatrując kwestię powiązań między organizacjami związków zawodowych a partiami teoretycznie robotniczymi (socjaldemokratycznymi) można, w odniesieniu do Europy zachodniej, zbudować następującą typologię genezy tych wzajemnych relacji:

²⁷ „Handelsblatt” nr 217 z 22 XI 1976, s. 2.

²⁸ „FR” nr 294 z 28 XII 1976, s. 1.

1) partia robotnicza (socjaldemokratyczna) powstała z inicjatywy związków zawodowych poprzez utworzenie przez nie własnej reprezentacji parlamentarnej (np. Anglia, Norwegia);

2) związki zawodowe utworzone zostały pod znacznym wpływem ideologicznym i personalnym partii politycznej (Niemcy);

3) luźne grupy związane na podstawie przynależności zawodowej pozostawały z dala od walk partyjno-politycznych przejawiając niekiedy głęboką nieufność wobec scentralizowanych organizacyjnie związków zawodowych; z partiami politycznymi grupy te łączyły się później, co zapoczątkowało dwustronne powiązanie na wzór współpracy związków zawodowych z SPD lub z partiami pracy (kraje romańskie, przede wszystkim Francja, Włochy, Hiszpania)¹.

W strukturze społecznej i organizacyjno-politycznej RFN DGB (*Deutscher Gewerkschaftsbund* — Federacja Niemieckich Związków Zawodowych) jest najsilniejszą centralą związków zawodowych. SPD zaś — najliczniejszą i posiadającą stosunkowo najpełniejszy program reform wewnętrznych partią polityczną. Obie organizacje były i są ze sobą ściśle związane, wyrosły z tej samej bazy społecznej i kształtowały się pod wpływem podobnych ideologii. Przedstawiona wyżej typologia wskazuje na genetyczną nadrzędność partii politycznej nad związkami zawodowymi w Niemczech Zachodnich.

DGB w swoim dzisiejszym kształcie została utworzona w 1949 r. i stanowi luźną federację 16 związków zawodowych zorganizowanych według kryteriów branżowych, do których w 1969 r. należało ogółem 6,5 mln członków. Najważniejsze z nich to: *IG-Metall* (Związek Zawodowy Metalowców), *ÖTV* (Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Naftowego), *IG-Bergbau* (Związek Zawodowy Górników) oraz *IG-Bau, Steine und Erde* (Związek Zawodowy Pracowników Budownictwa i Robót Ziemnych), które — skupiając około 2/3 wszystkich członków — nadają ton całej organizacji. Zrzeszone w DGB poszczególne związki posiadają daleko posuniętą niezależność, łącznie z możliwością uprawiania samodzielnej polityki, niezależnej od ogólnych wytycznych DGB.

Najważniejszą władzą DGB jest kongres federalny (*Bundeskongress*), który ustala wytyczne programowe w dziedzinie politycznej, gospodarczej i socjalnej, obowiązujące formalnie wszystkie zrzeszone w DGB związki. Kongres wybiera ponadto władzę DGB, tzn. zarząd federalny (*Bundesvorstand*), który zajmuje się koordynacją ramowych założeń programowo-ideologicznych, działalnością propagandową i popularyzatorską.

Zarówno w programie, jak i w metodach działania DGB widać wyraźny wpływ SPD. Najogólniej można stwierdzić, że program ramowy DGB z 1963 r. był w znacznym stopniu następstwem programu badgodesberskiego SPD z 1959 r. Skupione w DGB związki zawodowe — podążając za socjaldemokracją — podobnie jak ona przechodziły, choć z pewnym opóźnieniem, na pozycje centrowe, co oznaczało akceptację podstawowych założeń ustrojowych sformułowanych w konstytucji RFN. Tak więc jednym z następstw przekształcania się SPD, w myśl założeń programu badgodesberskiego, w *Volkspartei* (partię ludową) było przyspieszone odejście Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych od marksistowskich zasad walki klasowej. Albowiem

„W Niemczech (RFN — B.P.) związki zawodowe towarzyszą partiom politycznym, które przede wszystkim są partiami robotniczymi. Z tej i z samej strony istnieją

¹ K. von Beyme, *Parteien und Gewerkschaften in vergleichender Perspektive*. „Gewerkschaftliche Monatshefte” nr 4, 1974, s. 317; H. Mommsen, *Arbeiterbewegung. In Sowjetsystem und Demokratisch Gesellschaft*. Bd. I, Freiburg 1966, ss. 273 - 313.

żywe kontakty, głównie pozytywne [...]. Obydwa ruchy wymieniają między sobą siły kierownicze, popierają się wzajemnie ze swych środków finansowych, ich organy prasowe operowały i operują w zgodzie z podobną linią” — pisał jeden z teoretyków ruchu związkowego Hermann-Josef Wallraff².

W opinii przywódców DGB tylko jedna — jak dotąd — partia, choć z pewnymi zastrzeżeniami, odpowiada interesom członków związków zawodowych, tj. SPD. Jest to uwarunkowane wpływami ideologicznymi socjaldemokracji na związki zawodowe. W 1966 r. późniejszy socjaldemokratyczny minister gospodarki i finansów prof. K. Schiller, stwierdził:

„Zorganizowane grupy muszą współpracować (z państwem burżuazyjnym — B.P.), ponieważ zadaniem państwa jest doprowadzenie grup społecznych, poprzez swoją planową i wyrównującą (*gleichende*) politykę oraz poprzez ukierunkowaną pomoc, do wspólnego dobra”³.

Wypowiedź Schillera pozostaje w bliskim związku z przyjętą przez SPD i przez związki zawodowe teorią sekretarza stanu w gabinecie Brandta—Scheela prof. R. Dahrendorfa, tj. z teorią „otwartego pluralistycznego społeczeństwa”. Teoria ta proponuje, aby pogodzić wielkie organizacje klasy robotniczej z kapitalizmem i zintegrować je z jego systemem. Nic przeto dziwnego, że koncepcja ta została zaakceptowana przez wielki kapitał zachodniemiecki⁴.

Aprobata tej koncepcji była następstwem przekonania przeważającej części teoretyków i działaczy ruchu robotniczego, zarówno odłamu pragmatycznego (związki zawodowe), jak i politycznego (socjaldemokracja), że społeczeństwo klasowe należy do przeszłości. W opinii większości przywódców związkowych, obecne partie polityczne to odideologizowane stronnictwa ludowe z uwarunkowanymi tradycją odchyleniami, zgodnymi wszakże z pluralizmem społecznym. Związki zawodowe pragną udzielać poparcia tym partiom, w których przeważają interesy pracobiorców. Tabele 1 i 2 pokazują, że taką partią jest nadal SPD.

Jeżeli do pracobiorców zaliczymy robotników oraz obie kategorie urzędników, to grupa ta stanowiła 57,4% wszystkich członków SPD w 1973 r. (50% ogółu członków CDU). Tabela 2 wskazuje na zmniejszenie się liczby pracobiorców w latach 1953 - 1973 o prawie 10%, przy jednoczesnym wzroście kategorii uczniów i studentów, rencistów, gospodyń domowych i zatrudnionych w oświacie. Jednocześnie ze zmianą ilościową dokonuje się jeszcze poważniejsza zmiana jakościowa; jeśli w 1952 r. najsilniejszą grupę członków SPD stanowili robotnicy, to w 1973 r. na pierwszą pozycję wysunęły się obie kategorie urzędników. Zmiana ta jest w dużym stopniu odzwierciedleniem ogólnych przemian społecznych zaszłych w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych, które charakteryzują się rosnącym udziałem urzędników w ogólnej liczbie zatrudnionych. Sytuacja ta wskazuje na pogłębiające się różnice między składem socjalnym członków SPD i DGB, bowiem — mimo że w DGB również nastąpił wzrost ilościowy kategorii urzędników — to poważna ich część (około milion dwieście tysięcy) tworzy związki zawodowe pozostające na zewnątrz tej organizacji (DAB — *Deutsche Angestelltenbund* i DBB — *Deutsche Beamtentbund*). Wynika z tego, że Niemiecka Federacja Związków Zawodowych bardziej niż socjaldemokracja dbała o jednolity skład socjalny swych

² H.-J. Wallraff, *Funktionswandel der Gewerkschaften*. „Gewerkschaftliche Monatshefte” nr 6, 1970, s. 354.

³ J. Ledwolt, *Zum Standort der Gewerkschaften in der Bundesrepublik im Kampf für Grundlegende Gesellschaft Veränderung*. „Gewerkschaftsspiegel” nr 2, 1970, s. 45; por. *Protokoll des SPD-Parteitag in Dortmund vom 1-5 Juni 1966*.

⁴ J. Ledwolt, jw.

Tabela 1

*Udział członków SPD w poszczególnych kategoriach zawodowych
w procentach*

	1952 r.	15. VI. 1973 r.
Robotnicy	45	26,4
Urzednicy (zatr. w przedsiębiorstwach pryw.)	17	22
Urzednicy państwowi	5	9
Niezależni	12	4,8
Chłopi	2	0,36
Renciści	12	13,3
Gospodynie domowe	7	10
Prac. oświaty	—	6,8
Brak danych	—	6,6
Pozostali	—	0,7

Według: H. H. Hartwich, *Gewerkschaften und Parteien — Die aktuelle Probleme im Licht politikwissenschaftlicher Untersuchungen und Konzeption*. „Gewerkschaftliche Monatshefte” nr 4, 1974⁵.

członków. Dbałość ta wywołała relatywne kurczenie się wpływów związków zawodowych w społeczeństwie. W kolejnych latach procent zatrudnionych, zrzeszonych w DGB, przedstawiał się następująco: 1951 r. — 34,6, 1961 — 29,1⁶, 1963 — 28,4, 1973 — 24,8.

Jak podkreśliliśmy, w skład SPD wchodzi różne kategorie zawodowe, nie tylko pracobiorcy (patrz tabela 1), nie można więc identyfikować tej partii całkowicie z ich interesami. Inna sytuacja panuje w DGB. Mimo tej różnicy, Federacja Niemieckich Związków Zawodowych stawia na socjaldemokrację, bowiem teoretykom ruchu związkowego „partie ukazują się jako odideologizowane partie udowe” z uwarunkowanymi historycznie „odchyleńiami”. „Artykuł 21 Ustawy Zasadniczej ocenia je z punktu widzenia możliwości budowania politycznej woli narodu”⁷. Różnice między partiami są często niewielkie i zmniejszają się coraz bardziej, ale dla związków zawodowych ważne jest to, jakich warstw społecznych interesy w danej partii przeważają⁸ lub będą przeważały. Skład socjalny nowych członków przyjmowanych do SPD i CDU obrazuje tabela 2.

Z tabeli 2 wynika, iż procentowo najsilniej reprezentowani są w CDU tzw. niezależni, zaś w SPD — robotnicy. Na drugim miejscu w obu partiach plasują się urzednicy „prywatni” (26 i 25%), natomiast obie kategorie urzedników stanowią najsilniejsze grupy w obu partiach. Zbliżony odsetek urzedników prywatnych nie powinien wprowadzać w błąd, bowiem członkami CDU zostają w znacznie większym stopniu niż SPD przedstawiciele najwyższych kategorii urzedników. Poza tym znaczna część urzedników „prywatnych” wybiera przynależność do CDU ze względów oportunistycznych. Tak więc, mimo pewnych tendencji do ujednocnienia składu socjalnego obu wielkich partii, różnice w najbliższej przyszłości nadal pozostaną istotne. Z faktem tym muszą się liczyć związki zawodowe. Ich przywódcy kładą duży nacisk na niezależność DGB, „ale ta niezależność nie oznacza absty-

⁵ „Zeitschrift für Parlamentsfragen” H. 1, 1974, s. 62.

⁶ H. Kassyanowicz, *Blaski i cienie ruchu zawodowego w RFN*. Warszawa 1966.

⁷ J. Lehlbach, *Staat, Parteien und Gewerkschaften*. „Gewerkschaftliche Monatshefte” nr 5, 1972, s. 269.

⁸ Jw.

Tabela 2

Skład socjalny nowo przyjmowanych członków do SPD i CDU w procentach

Kategoria	CDU (BRD) 1973	SPD (BRD) 1972	SPD (Land Hamburg) 1973
Robotnicy	11	27,6	16,0
Urzednicy zatr. w przedsięb. prywatnych	26	25,0	26,9
Urzednicy państwowi	13	9,0	8,0
Renciści	6	3,7	13,8
Gospodynie domowe	8	9,0	14,6
Niezależni	28	3,6	3,4
Nauczyciele	—	3,9	0,7
Rolnicy	patrz samodzielni	0,3	0,0
Studenci i uczniowie	5	15,9	7,0
Żołnierze	—	1,1	0,3
Brak danych	3	0,9	9,1

Według: H. - H. Hartwich, *Gewerkschaften und Parteien...*, op. cit.

nencji lub neutralności politycznej”⁹. W okresach przedwyborczych DGB konfrontuje programy partyjne i poszczególne kandydatury, zestawiając je ze swoimi postulatami i popiera te partie i te kandydatury, które jej odpowiadają. W teorii więc DGB popiera wszelkie partie reformistyczne¹⁰, tj. takie, których podstawą działalności — podobnie jak DGB — jest „ewolucja” a nie „rewolucja”¹¹.

Dla partii politycznych poparcie związków zawodowych jest ważne choćby z racji potencjału ilościowego, a także majątkowego DGB. Jak pisze O. Jacobi,

„Zmiana funkcji związków zawodowych w znaczeniu silniejszej repolityzacji po zakończeniu okresu pięknej pogody w fazie odbudowy Europy Zachodniej, uczyniła stary podział pracy między związki zawodowe a partie coraz bardziej problematycznym”¹².

W tej sytuacji powinien teoretycznie rodzić się konflikt między partiami politycznymi a związkami zawodowymi z racji dążności tych ostatnich do przejmowania pewnych kompetencji partii politycznych. Nie następuje to jednak z dwóch powodów:

1) z jednej strony możemy mówić o pluralizmie zorientowanych partyjnie związków zawodowych, a z drugiej — podkreślać fragmentaryczność tego zjawiska¹³, bowiem porównując rozwój ruchu związkowego (DGB) stwierdzamy nadal jego ściśle powiązanie z jedną partią, tj. z SPD;

2) jedynie w teorii działalność polityczna DGB mogłaby doprowadzić do powstania swego rodzaju pluralizmu partii politycznych i związków zawodowych. Taka możliwość, przynajmniej w RFN, nie wchodzi w rachubę. Choć rysują się pew-

⁹ H. O. Vetter, *Gewerkschaftliche Forderungen an die politische Parteien*. „Gewerkschaftliche Monatshefte” nr 10, 1972, s. 601.

¹⁰ „Die Zeit” z 3 IV 1970.

¹¹ H. O. Vetter, *Der Standort...*, op. cit., s. 20.

¹² K. von Beyme, *Parteien...*, op. cit., por. E. Meyer, *Theorien zum Funktionswandel der Gewerkschaften*, Frankfurt 1973, s. 14.

¹³ Jw.; por. E. Schmidt, *Ordnungsfaktor oder Gegenmacht. Die politische Rolle der Gewerkschaften*. Frankfurt 1971, s. 200.

ne tendencje do wyemancypowania się DGB spod wpływów socjaldemokracji, to fakt ten oznacza jednak silniejsze powiązanie z SPD na zasadzie wspólnych interesów politycznych, a nie wytwarzanie zasadniczych sprzeczności między obu organizacjami. Burżuazja zachodnioniemiecka obawia się właśnie tego, że wraz z przechodzeniem tradycyjnej partii robotniczej, tj. SPD na pozycje wyraźnie centro-prawicowe, DGB może rozluźnić związki z socjaldemokracją i stać się niezależną siłą polityczną, która stanowić będzie solidne oparcie dla wszelkich ruchów lewicowych. Tak więc klasa panująca uważa SPD za ważny czynnik hamujący proces radykalizacji związków zawodowych. Współpracujące z socjaldemokracją związki zawodowe — zdaniem klasy panującej w RFN — stanowią mniejsze zło niż niezależny i upolityczniony ruch związkowy. Jednak rozluźnienie więzi między socjaldemokracją a DGB, jak to wykazemy, nie wydaje się możliwe, choćby z racji personalnych powiązań obu wielkich organizacji. Przywódcy DGB odrzucili, podobnie jak socjaldemokraci, walkę klas rozumianą jako środek przewrotu społecznego i podobnie jak socjaldemokraci domagają się stopniowych reform strukturalnych, które w przyszłości miałyby przebudować społeczeństwo kapitalistyczne na nowych bardziej humanistycznych zasadach¹⁴.

Przywódcy DGB głoszą niezależność i to zarówno od partii politycznych, jak i od rządu. Według nich (H. O. Vetter — przewodniczący DGB), związki zawodowe pełnią w społeczeństwie zachodnioniemieckim podwójną funkcję.

„Z jednej strony związki zawodowe pragnęłyby bronić pracobiorców przed negatywnymi gospodarczo-społecznymi konsekwencjami rozwoju (funkcja obronna), z drugiej — powinny sprawować funkcję kształtującą” (tj. dążyć do stopniowego przekształcania ustroju kapitalistycznego w kierunku „demokratycznego socjalizmu — B.P.)¹⁵.

Prawo do sprawowania „funkcji kształtującej” (*Gestaltungsfunktion*) wyprawdzają przywódcy DGB nie z analizy i oceny stosunków społecznych w RFN lub z tradycyjnych celów ruchu związkowego, lecz z ideałów przewodnich Ustawy Zasadniczej, z klauzuli o państwie socjalnym (*Sozialstaatsklausel*), w której RFN przedstawiona jest jako „demokratyczne społeczne państwo związkowe” (*demokratischer sozialer Bundesstaat*) i „społeczne państwo prawne” (*sozialer Rechtsstaat*)¹⁶. Innymi słowy, związki zawodowe roszczą sobie prawo do nowej wykładni konstytucji zachodnioniemieckiej.

„Kiedy związki zawodowe żądają fundamentalnej reformy naszego (zachodnioniemieckiego — B.P.) społeczeństwa, nie oznacza to, że pragną zniszczenia wszystkich dotychczasowych wartości. Przyznajemy się w ramach państwa prawnego do społecznej demokracji (*soziale Demokratie*)”¹⁷. Reforma społeczeństwa — według programu wyborczego związków zawodowych z 1972 r. — ma polegać na:

- zabezpieczeniu autonomii związków zawodowych przez wprowadzenie zakazu lokautów,
- dalszym rozwoju prawa pracy i prawa taryfowego,
- tworzenie majątku ludzi pracy,
- równych prawach w zreformowanym systemie oświaty,
- szerokim wprowadzeniu społecznych zmian strukturalnych przez współdecydowanie,

¹⁴ „Gewerkschaftsspiegel” nr 11, 1971: DGB — Kongress in Düsseldorf 14-15 Mai 1971.

¹⁵ G. Bosch, P. Rölke, *Gewerkschaftstheorie heute — eine Politik von gestern?* „Gewerkschaftsspiegel” nr 9, 1970, s. 24.

¹⁶ Jw.

¹⁷ H. O. Vetter, *Gewerkschaftliche Forderungen...*, op. cit., s. 602.

- rozbudowie świadczeń społecznych jako podstawie do samodecydowania,
- uruchomieniu znacznych środków na politykę gospodarczą i finansową oraz na ochronę środowiska,
- urzeczywistnieniu zrównania we wszystkich prawach obywatelskich, przede wszystkim kobiet¹⁸.

Te żądania DGB wykraczały poza program wyborczy socjaldemokratów, przede wszystkim z racji bardziej radykalnego podejścia do wielu zagadnień (np. do problemu *Mitbestimmung*). Zważywszy fakt rekrutowania się znacznej części klienteli wyborczej SPD spośród członków związków zawodowych oraz to, że 43% członków SPD należało do związków zawodowych¹⁹, socjaldemokraci zostali zmuszeni do rozważenia tych żądań oraz przynajmniej do częściowego wcielenia ich w życie. Należy jednak zaznaczyć, iż właśnie w konfrontacji z bardziej umiarkowanym programem socjaldemokracji bardziej radykalne postulaty poszczególnych związków zostały pozbawione swojego ostrza. Program DGB został odpowiednio stonowany, nie znalazł się w nim już postulat uspołecznienia środków produkcji, często wysuwany przez poszczególnych działaczy i ideologów związkowych.

Najogólniej można powiedzieć, że z historycznego punktu widzenia wzajemne związki między SPD a DGB należy rozpatrywać z uwzględnieniem następujących czynników:

- 1) daleko idącej zgodności w zakresie problematyki obu organizacji,
- 2) różnych funkcji SPD i związków zawodowych w społeczeństwie i w państwie,
- 3) rozwoju SPD w kierunku *Volkspartei*²⁰.

Sprawą nas interesującą są personalne powiązania obu wielkich organizacji.

Jak uprzednio wspominałem, SPD jest realnie w RFN jedyną partią, która teoretycznie może zabezpieczyć interesy i zrealizować postulaty wysuwane przez związki zawodowe. Wynika to zarówno ze składu socjalnego SPD, jak i z tradycji tej partii, a w końcu — z jej wyraźnie reformistycznych tendencji. Toteż SPD od chwili dojścia do władzy cieszyła się stałym poparciem DGB, co nie oznacza, by związki zawodowe nie krytykowały działalności rządu²¹. Wynikało to także z faktu wysokiego udziału posłów socjaldemokratycznych, będących członkami DGB w ogólnej liczbie deputowanych SPD do *Bundestagu*. Należy przypuszczać, iż jednoczesne członkostwo w obu organizacjach ułatwia karierę polityczną. Rozpatrzmy więc, jak przedstawia się „reprezentacja” związków zawodowych w parlamencie zachodnioniemieckim.

Wśród ogółu posłów SPD do *Bundestagu* liczba członków związków zawodowych stale rośnie. Tendencję tę obrazuje tabela 3.

W tabeli 3 wyraziście uwidacznia się wzrost liczbowy członków związków zawodowych w *Bundestagu*. W procentach zjawisko to przedstawia się następująco: I. *Bundestag* — 22,1%, II. — 33%, III. — 39%, IV. — 43%, V. — 46%, V. — 51%, VII. — 53,4%.

Łatwo zauważyć, że członkowie wszystkich zachodnioniemieckich związków zawodowych posiadają absolutną przewagę w parlamencie. Trudno jednak mówić o „bloku siły” (*Machtblock*) związków zawodowych w parlamencie, bowiem ich

¹⁸ Jw.

¹⁹ H.-H. Hartwich, *Politikwissenschaftliche Konzeption*. „Gewerkschaftliche Monatshefte” nr 4, 1974, s. 229.

²⁰ H. U. Klose, *Zum Verhältnis Gewerkschaften — SPD*. „Gewerkschaftsspiegel” nr 4, 1971, s. 24.

²¹ O. Brenner, *Zur politischen und gewerkschaftlichen Situation*. „Gewerkschaftsspiegel” nr 3, 1970, s. 15.

Tabela 3

Członkowie związków zawodowych – posłowie do Bundestagu od 1949 r.

Bundestag	I 1949	II 1953	III 1957	IV 1961	V 1965	VI 1969	VII 1972
Liczba posłów (łącznie z Berlinem Zach.)	420	506	519	521	518	518	518
członkowie zw. zaw.	115	194	202	223	242	269	279
w tym: SPD	80	142	154	179	188	215	227
CDU/CSU	22	47	46	41	51	47	45
in. partie, od 1961 tylko FDP	13	5	2	3	3	3	7
Członkowie DGB	106	169	172	185	197	227	250
inne zw. zaw.	9	26	30	38	45	38	29

Według: K. Hirche, *Gewerkschafter im Siebten Deutschen Bundestag*. „Gewerkschaftliche Monatshefte” nr 2, 1973.

Tabela 4

Okres wyborczy	I	II	III	IV	V	VI	VII
Liczba posłów łącznie z Berlinem Zach.	420	506	519	521	518	518	518
Zorganizowani w zw. zawodowych	115	194	202	223	242	265	281
Członkowie DGB	106	168	172	185	197	227	252
% czł. DGB w ogólnej liczbie posłów	25,2	33,2	33,1	25,5	38,2	43,5	48,6
n. zw. zaw.	9	26	30	38	45	38	29

Według: „Gewerkschaftliche Monatshefte” nr 4, 1974.

członkowie należą nie tylko do różnych central związkowych, ale także do różnych partii politycznych²². Najliczniejszą kategorię stanowią członkowie DGB; udział ich w ogólnej liczbie posłów ilustruje tabela 4.

Widzimy więc, że po uwzględnieniu tylko DGB, procent członków tej organizacji jest absolutnie dominujący. W VII. Bundestagu do pozostałych związków zawodowych należało jedynie 29 posłów, z tego: 13 do związków CGB (*Christliche Gewerkschaftsbünde*), 9 do DAG, 6 do DJV (*Deutscher Journalistenverband*), 1 do Związku Zawodowego Policjantów²³.

Więcej niż połowa posłów należy do związków zawodowych, podczas gdy jedynie 1/5 wszystkich wyborców jest członkami związków zawodowych. Bardzo silna reprezentacja związków zawodowych w parlamencie jest oczywiście zjawiskiem dla DGB korzystnym. Nie oddaje jednak rzeczywistych stosunków panujących w DGB,

²² K. Hirche, *Gewerkschaften in Siebten Deutschen Bundestag*. „Gewerkschaftliche Monatshefte” nr 2, 1973.

²³ Jw., s. 84.

Tabela 5
Posłowie zorganizowani w związkach zawodowych w VII. Bundestagu

DGB — związki	SPD	CDU/CSU	FDP	Razem
<i>IG Bau, Stein u. Erden</i>	6	2	—	8
<i>IG Bergbau u. Energie</i>	12	1	1	14
<i>IG Chemie, Papier u. Keramik</i>	3	—	—	3
<i>IG Druck u. Papier</i>	11	1	—	12
<i>Gew. d. Eisenbahner</i>	10	1	—	11
<i>Gew. Erziehung u. Wissenschaft</i>	37	—	1	38
<i>Gew. Gartenbau, Land u. Forstwirtschaft</i>	4	1	—	5
<i>Gew. Handel, Banken u. Versicherung</i>	8	3	—	11
<i>Gew. Holz u. Kunststoff</i>	1	—	—	1
<i>IG Metall</i>	28	7	—	35
<i>Gew. Nahrung, Genuss, Gastätt.</i>	2	—	—	2
<i>ÖTV</i>	97	7	2	106
<i>Dt. Postgewerkschaft</i>	2	—	—	2
<i>Gew. Kunst</i>	—	1	—	1
<i>IG Textil, Bekleidung</i>	1	—	—	1
Razem	222	24	4	250

Według: K. Hirche, *Gewerkschaften in Siebten Deutschen Bundestag*. „Gewerkschaftliche Monatshefte” nr 2, 1973.

ponieważ — jak pokazuje tabela 5 — istnieją znaczne dysproporcje między składem ilościowym poszczególnych związków zawodowych a ich „reprezentacją” w Bundestagu.

Na uwagę zasługuje fakt bardzo silnej reprezentacji w parlamencie członków jednego z najsłabszych liczebnie w DGB związków a mianowicie *Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft*, który posiada w parlamencie 38 członków, czyli więcej niż kilkakrotnie liczniejszy *IG Metall*, obejmujący niemal 1/3 wszystkich członków DGB. Nie należy zapominać, iż *IG Metall* jest stosunkowo najbardziej radykalnym związkiem, a przeciwnie — *Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft* zalicza się do związków bardziej umiarkowanych. Można by zaryzykować następujące uogólnienie: im wyższy stopień tendencji radykalnych w danym związku branżowym, tym mniejsza liczba jego „reprezentantów” w parlamencie. Na osłabienie stopnia radykalizmu danego związku wpływa:

- pozycja materialna członków (najwyższe stosunkowo płace mają członkowie ÖTV),
- ogólny poziom wykształcenia (*Gew. Erziehung und Wissenschaft*),
- stopień i jakość powiązań z aparatem państwowym (*Gew. d. Eisenbahner*).

Czynniki te wpływają na stopień identyfikacji członków poszczególnych związków zawodowych wchodzących w skład DGB z panującym systemem (tabela 5).

Powyższe uwagi wskazują tylko na niektóre aspekty wpływające na względnie słabą realizację zadań związkowców przez ich „reprezentację” w parlamencie. Są to aspekty bynajmniej nie pierwszorzędne, tym niemniej wskazują na pewne mechanizmy powiązań między DGB (i innymi centralami związkowymi) a parlamentem. Sprawą zasadniczą jest kompleks zagadnień związanych z kwestią tzw. podwójnego członkostwa posłów Bundestagu w partiach politycznych i w organizacjach związkowych. Korzystnego wpływu podwójnego członkostwa na interesy pracobiorców nie powinno się przeceniać, ponieważ:

— „podwójni członkowie” są aktywni z reguły tylko w jednej z organizacji,
— zapominają często, że są również członkami tej organizacji, w której są stosunkowo mniej aktywni²⁴.

Rzeczywiście aktywnymi w obu organizacjach i posiadającymi znaczne wpływy w związkach są wysocy funkcjonariusze, którzy jednoznacznie identyfikują się z ruchem związkowym; są oni jednak przedstawicielami kierownictw poszczególnych związków, które znacznie różnią się w swoich dążeniach i żądaniach od „szarych” członków. W tym przypadku tendencja do wzrostu liczby posłów — członków związków zawodowych w parlamencie nie powinna mylić, ponieważ jednocześnie maleje liczba posłów do *Bundestagu*, będących wysokimi funkcjonariuszami związkowymi: w V. *Bundestagu* było ich 28, w VI. — 25, w VII. — 22 (19 — SPD, 3 — CDU/CSU)²⁵.

Można więc zaryzykować stwierdzenie, iż wraz ze wzrostem „reprezentacji” ilościowej związków zawodowych w parlamencie, jej „jakość” maleje.

Jak zatem przedstawia się wpływ związków zawodowych, jako najbardziej reprezentatywnej organizacji pracobiorców, na parlament? Wysoka liczba członków związków zawodowych w *Bundestagu*, a zwłaszcza członków DGB — mimo wszystkich zastrzeżeń — mogłaby sugerować, iż reprezentowane są w nim na zasadzie względnej proporcji interesy całego społeczeństwa. Tezie tej zaprzecza jednak analiza składu np. VI. *Bundestagu* pod względem wykonywanego zawodu:

robotnicy, stanowiący 80% wyborców, posiadali 7% udział w <i>Bundestagu</i>		
urzędnicy „prywatni” 25%	„	15%
urzędnicy państwowi	„	33% ²⁶
i zatrud. w administr. 13%	„	„

Ogólnie więc kategoria pracobiorców, stanowiąc 88% wszystkich wyborców, posiadała 55% reprezentację. Biorąc pod uwagę, że kategoria urzędników państwowych i zatrudnionych w administracji wynosząca 33% (udział w parlamencie), w swej działalności parlamentarnej postępuje raczej w całkowitej zgodzie z panującym systemem, to okazuje się, że grupa posłów, którzy dążą do strukturalnej przebudowy społeczeństwa w interesie pracobiorców, spada do 22% ogółu posłów. Jest oczywiste, iż członkowie parlamentu znajdują się pod stałym naciskiem wielkiego kapitału, tym niemniej nacisk ten na posłów bezpośrednio zainteresowanych w zmianach musi być mniej skuteczny, a tym samym silniejsze oddziaływanie na posłów, którzy nie są bezpośrednio narażeni na wyzysk ze strony klas posiadających.

Reasumując należy stwierdzić, iż rola DGB — mimo ustawicznych zapewnień przywódców tej organizacji o jej sile i możliwościach wpływu na procesy przekształcania społeczeństwa — okazuje się stosunkowo niewielka. Wpływy związków zawodowych w parlamencie praktycznie są znikome. „Podwójni członkowie” nie stwarzają możliwości działań na rzecz pracobiorców wewnątrz parlamentu. Praktycznie więc DGB jest pozostającą na zewnątrz *Bundestagu* grupą nacisku o stosunkowo słabych możliwościach zaspokajania żądań swych członków na forum rządu. Zjawiska, na które wskazaliśmy, dowodzą, iż głosy prawicy zachodniemieckiej o „bloku siły” związków zawodowych w parlamencie są pozbawione podstaw i jedynie zacierają obraz rzeczywistej sytuacji.

Bernard Perlak

²⁴ H. U. Klose, *Zum Verhältnis...*, op. cit.; por. H. Bilstein, *Zur Soziologie der politischen Parteien (III) Gewerkschaftsmacht in Bundestag*. „Gegenwartskunde” nr 3, 1970.

²⁵ „Gewerkschaftliche Monatshefte” nr 3, 1973, s. 89.

²⁶ E. Weick, *Die gesellschaftliche, politische und wirtschaftliche Entwicklung in der BRD*. „Gewerkschaftsspiegel” nr 9, 1970.